ENA 1.Zł.-W CZECHOSŁOWACJI 3·50 KČ. NALEŻYTOŚĆ POCZT. OPŁ. RYCZ. NUMER ZAWIERA 24 STRON.

ŚWIATOWID

Nr. 34 (263)

17. VIII. 1929 Rok VI



Przed nowym sezonem teatralnym.

Po letniej ciszy teatry zaczynają znowu prace. To wznowienie kulturalnych wzruszeń inaugurujemy fotografją cenionej artystki dramatycznej p. Zofii Jaroszewskiej.

Z ŻYCIA KRAJU.



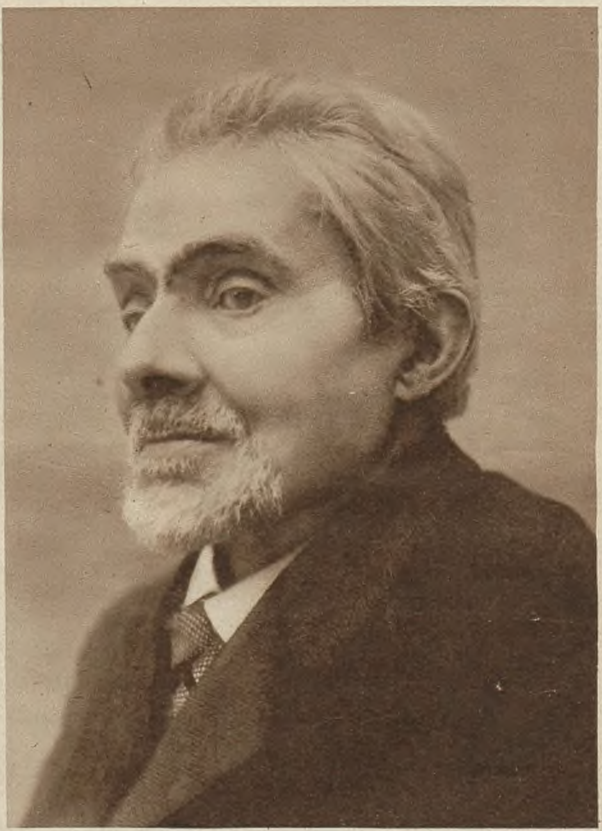
Rumuński minister w Polsce. Do Polski przybył zwiedzając P. W. K. w Poznaniu i ważniejsze ośrodki życia gospodarczego w kraju, rumuński minister przem. i handlu p. Madgearu. (x). W podróży po Polsce towarzyszył mu nasz minister handlu i przem. p. Kwiatkowski (xx). Zdjęcie przedstawia obu ministrów na dworcu kolejowym w Warszawie.



Rokowania rumuńsko-polskie. Do Warszawy przybyli członkowie delegacji rumuńskiej dla rokowań handlowych z Polską. Zdjęcie nasze przedstawia plenarne posiedzenie Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie, w obecności dyr. dep. Łukasiewicza i charge d'affaires Rumunji, Davidescu. Przewodnikami delegacji są: polsk. p. Sokołowski, rumuń. wicemin. dr. Ene.



Strajk szoferów w Warszawie. Warszawa przeżywa długotrwały strajk szoferów taksówek, niezadowolonych z ostrych przepisów porządkowych komisarjatu rządu. Do akcji przyłączyły się i podburzają strajkujących czynniki komunistyczne, komisarjat zaś rządu nie chce słusznych swoich zarządzeń zmieniać. Ilustracja nasza przedstawia wiec strajkujących szoferów w dziedzińcu domu L. 37 przy ul. Wareckiej w Warszawie.



Pierwszy raz w wolnej Ojczyźnie. Niezadługo ma przyjechać do Polski syn Adama Mickiewicza Józef Rafał Mickiewicz, obecnie 80-letni. Po raz pierwszy ujrzy on Niepodległą Polskę. P. Mickiewicz, którego portret podajemy, wybiera się na P. W. K.

DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI W POLSCE.



Jugosłowianie w Polsce. Przez szereg ostatnich dni bawiła w Polsce wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich, zwiedzając nasz kraj. Ilustracja nasza przedstawia ich na dworcu kolejowym w Warszawie, gdzie ich witali: min. pełn. S. H. S., dr Lazarowicz, i wiceprezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, red. Giełżyński.



Bawarzy na P. W. K. Celem zwiedzenia P. W. K. przybyła do Polski wycieczka dziennikarzy bawarskich. Ich przemówienia były dla Polski bardzo życzliwe. Po zwiedzeniu Wystawy, dziennikarze udali się do Warszawy, gdzie podejmował ich śniadaniem w hotelu „Polonia" naczelnik Wydziału Prasy w M. S. Z., p. Chrzanowski.

KONFERENCJA REPARACYJNA W HADZE.



Historyczny budynek parlamentu holenderskiego — w którym odbywa się konferencja reparacyjna.



Pałac królewski w Hadze.





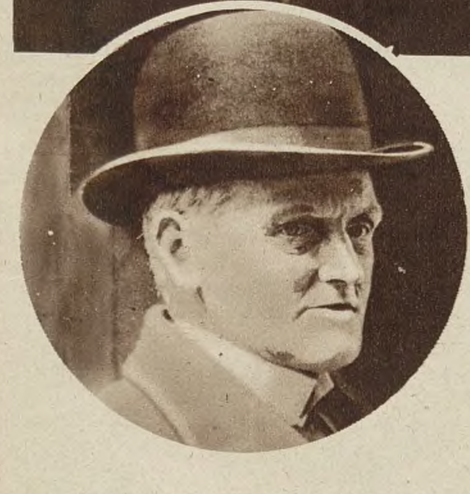
Min. Marinkovic, delegat Jugosławji.



Po długich międzynarodowych pertraktacjach i uporczywej opozycji Belgji, zgodziły się wreszcie wszystkie państwa zainteresowane, aby konferencję reparacyjną w sprawie spłat długów niemieckich odbyć w stolicy Holandji, Hadze. Tam też zjechali się obecnie delegaci licznych państw, między niemi są także delegaci Polski: min. Zaleski i p. Mrozowski, którzy wchodzą w skład komisji finansowej konferencji. Już na pierwszych posiedzeniach konferencji, na których omawiano plan reparacyjny Younga, wyłoniły się wielkie trudności, spowodowane stanowiskiem delegata Anglji Snowdena, które grożą kryzysem. Stanowisko Anglji w sprawie spłat reparacyjnych należnych Anglji jest tak nieustępliwe, że delegacja angielska w razie ich nie uwzględnienia gotowa nawet zerwać konferencję. Ilustracja nasza przedstawia posiedzenie konferencji w czasie przemówienia Snowdena.

Na lewo — Przewodniczący konferencji, prezes belgijskich ministrów Jasper.

Na prawo — Delegat Niemiec, min. Stresemann.



Delegat Anglji, Snowden.



Min. [redacted]



Plaża w Sheveningen pod Hagą. W głębi hotel, w którym zamieszkali delegaci państw, biorących udział w konferencji.

Na lewo — Pałac Pokoju w Hadze.

Na prawo — Kuta w żelazie, przepiękna brama, prowadząca do Pałacu Pokoju.



ROMA CEZARÓW I RZYM MUSSOLINIEGO.



dawnych czasach.

zwoziły łupy bogate, złoto i klejnoty na ozdobę stolicy ich władców.

Minęły wieki runął Rzym rozpadły się groźne żelazne zastępy, zniewieściałość osłabiła ramiona mężów, przed którymi dawniej drżał świat cały.

I przyszedł okres wielkiej chwały. Runęły wspaniałe świątynie, w gruzach legły pyszne pałace i teatry, rumowiska trawa porosła i na kupie tych gruzów rósł nowy Rzym Rzym chrześcijański. Ale było to miasto inne, niczem nie przypominające tradycji władców świata.

Potem przyszedł okres małych księstw i księstewek drących się w ustawicznych sporach i waśniach, aż wreszcie gdy nazbyt źle już było, powstało zbrojnym czynem Garibaldiego królestwo Zjednoczonych Włoch.



To, co ze świątyni Jupitera pozostało dzisiaj.

wspaniała
legjonów
awę rzym-

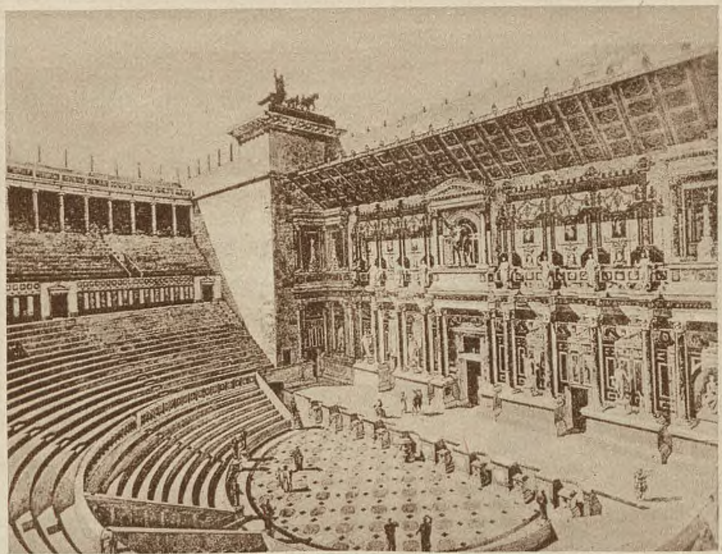
bardzo daleko i wiele wspaniałych arcydzieł dawnej architektury wydobyły z pod ziemi, burząc dla nich nieraz całe dzielnice nowego Rzymu.





Tak będzie wyglądać świątynia Vulkana zrekonstruowana.





Teatr włoski obecnie zrekonstruowany częściowo przez Mussoliniego

prowadziły
niewolników,

I te jednak Włochy mimo że stopniowo się rozwijające, mimo że w koncercie narodów zajęły mocarstwowe stanowisko, dalekie jednak były od dumnej sławy przeszłości.

Dopiero po wojnie przyszedł mąż, który postanowił wskrzesić dawną chwałę i zaczął budować na nowo Włochy. Wewnętrznie i zewnętrznie. Przebudował społeczeństwo, ożywił je wielkiemi hasłami jutra a jednocześnie z pod ziemi zaczął wydobywać skarby, które po Romie jego poprzedników zostały.

Prace wykopaliskowe Mussoliniego posunęły się

Na stronicy niniejszej zamieszczamy szereg ilustracji odnoszących się do tych ciekawych prac.



Sławny Circus Maximus w Rzymie za czasów starorzymskich w czasie wyścigów.

FOT. CARLO DELIUS NICE.



To, co dzisiaj z Circus Maximus zostało i z czego ma być odbudowany.

Z KONFERENCJI W HADZE.



Debaty konferencji w Hadze, którą obszerniej ilustrujemy na poprzedniej stronie, toczą się naprzód dość chwiejnie, mimo że główny sprawca kryzysu p. Snowden przeprosił p. Cherona. — Tutaj zamieszczamy u góry fotografję przedstawiającą przybycie na konferencję delegata Polski ministra Zaleskiego, na prawo świetną karykaturę p. Snowdena. Wide World Ph.







Śmierć pilota. W zawodach lotniczych międzynar. o puhar Schneidra miał wziąć udział z ramienia Francji por. Bonnet, niestety jednak zabił się w czasie treningu na lotnisku Hourtin.



Katastrofa w Ostendzie. Straszna katastrofa miała miejsce w Ostendzie. W porcie — tuż przy brzegu — zderzyły się dwa statki spacerowe. Statek „Józef II." został przecięty na dwie części i momentalnie zatonął. Z 50 osób na statku 9 utonęło, a 21 odniosło ciężkie rany. Nasza fotografja przedstawia maszt tonącego okrętu w porcie w Ostendzie. Presse-Photo, Berlin.



Siostra śp. Idzikowskiego. Siostra cioteczna ś. p. majora Idzikowskiego, p. Franka Gordon de Jurgielewicz, bezustannie jest nawiedzana przez dziennikarzy najrozmaitszych pism.



Straszna katastrofa w Courcelles-Les-Lens. W sobotę, dnia 3-go VI. odbył się pogrzeb 8-miu ofiar katastrofy w kopalni w Courcelles-Les-Lens we Francji; zginęło 4-ech Polaków oraz 4-ech francuzów. Na naszem zdjęciu przed kościołem przemawia pan Mikucki — wicekonsul polski z Lille.



Demonstracja Hakenkreuzlerów. Przed kilku dniami w Norymberdze odbyły się wielkie manifestacje bojowych związków niemieckich, osławionych Hakenkreuzlerów. Ilustracja nasza przedstawia fragment defilady przed wodzem Hakenkreuzlerów Adolfem Hitlerem (x). Fot. R. Sennecke, Berlin.



DYWANY WSCHODNIE.

WSCHODNIE dywany są wysoko cenione w Europie. Z ich żywych barw i harmonijnych deseni przemawia do nas ciekawa, tajemnicza i głęboka dusza Wschodu. Strojąc temi dywanami nasze wytworne wnętrza, nie wyobrażamy sobie jednak jakie cuda tworzą te dywany w miejscu właściwego swego przeznaczenia w prymitywnych namiotach Nomadów. Znikają płócienne ściany, a w bogactwie prześlicznych dywanów powstaje nowy pełen iluzji świat.

Wysoka wartość wschodnich dywanów pochodzi nie stąd, że są one ręcznie produkowane, ale w pierwszym rzędzie z przedziwnej, niedoścignionej dla nas żywości kolorów. Arabowie nie używają do barwienia żadnych chemicznych środków. Barwią swoje tkaniny barwikami z roślin i owoców, a składniki każdej farby stanowią wielką i zazdrośnie strzeżoną tajemnicę rodziny, produkującej dywany. Robotą tą zajmują się kobiety i dziewczęta.

Na stronicy niniejszej zamieszczamy szereg obrazków, ilustrujących powstawanie i sprzedaż wschodnich dywanów.

Oto arabski sprzedawca dywanów na promenadzie w dalekiej Nicei, dokąd dotarł ze swoim towarem (1). Tutaj egipskie dziewczęta na dziedzińcu domu w Kairuanie (Tunis) piorą wełnę (2). Oto znowu kobieta, która tka dywan na specjalnej ramie w Kairuanie (3). Tutaj zaś widzimy ulicznych handlarzy dywanów w Trypolisie (4). U dołu widzimy przędzalnię dywanów w Tunisie — przędzenie i zwijanie nitek ręcznie (5).













Ostatnie uśmiechy lata.



Mały toczek z materji trykotowej w kolorach żółtym i bronzowym.

SIERPIEŃ wynagradza nam często niepogody lipcowe, szafując hojnie słońcem. Wiele osób dopiero w sierpniu wybiera się na letnie wywczasy, przyczem obok ciepłego płaszcza na chłodne wieczory zabiera się cały kufer lekkich, letnich sukienek.

Pomimo wybitnej tendencji kloszowej w sukniach, która opanuje całą modę jesienną i zimową, sportowe suknie letnie mają jeszcze wiele plisowanych spodniczek. Wygląda to bardzo ładnie i młodo zwłaszcza gdy takiej spodniczce towarzyszy „obowiązkowy“ żakiecik utrzymany w kolorach biało-czarnych, biało-granatowych i biało-czerwonych.

Bardzo ładną inowacją jest płaszcz biały, zahaftowany cały jakimś fantazyjnym deseniem w żywych barwach, noszony do białej sukni. Wogóle wyjeżdżając nad morze, trzeba zabrać jaknajwięcej białych sukien z surowego jedwabiu, crèpe-de-chiny i lekkiej wełny, do nich zaś swetry i żakieciki w żywych a nawet jaskrawych kolorach.

Największy triumf święci w tym roku na plażach i w zdrojowiskach kolor żółty we wszystkich odcieniach. Bardzo dobrze wygląda w połączeniu z bronzowym i z granatowym.

Kapelusze kloszowe noszone od kilku lat bez przerwy, ustępują miejsca oryginalniejszym formom. A więc małe okrągłe kapelusiki, podobne do plażowych, odgięte z przodu dosyć duże fasony, a wreszcie przylegające ściśle do twarzy turbany.

Obok kapeluszy filcowych widzi się również dosyć dużo aksamitnych, ale dopiero jesień pokaże, czy wyjdą zwycięsko z zawodów z wszechpotężnym filcem.



Zgrabna sukienka z białej georgette-de-laine z przystosowanym żakiecikiem z jedwabiu.



Oryginalny płaszcz o motywach indyjskich, haftowanych w kolorach czerwonym i czarnym na białem tle.

U dołu — Sukienka z surowego jedwabiu i żakiecik haftowany w czarny wzór.





W kole — Zgrabny kapelusik z zielonego jedwabiu, ozdobionego stebnem.

Higjena urody w lecie.

Nieraz spotykałem się z zapytaniem: dlaczego słońce, które jest czynnikiem rozwojowym świata organicznego, niszczy przedwcześnie skórę twarzy. Ato dlatego, ponieważ chemiczne promienie słońca, działając przez dłuższy czas na odmładzające narządy skóry twarzy, wysilają ich energję i pozbawiają cerę soczystości. Dlatego nawołuję do obfitego pudrowania twarzy w lecie roślinnym pudrem egzotycznym Dra Lustra i to koloru: kremowego, naturalnego lub różowego. Puder ten bowiem nietylko jest znakomitym środkiem ochronnym, ale ma wybitną własność zmiękczania naskórka, w przeciwstawieniu do szkodliwych zagranicznych pudrów metalicznych. Wycieczki w dniach słonecznych, tudzież jazdy samochodem wymagają starannego krycia twarzy podkładem kremem „Mira“ Dra Lustra i przypudrowaniem. Uwagi te odnoszą się do prawidłowej i suchej cery. Tłustą cerę pobudza słońce do obfitej wydzieliny tłuszczu, wystrzegać się zatem kremów, mydeł i zimnej wody, spłókiwać często gorącą wodą, myć proszkiem marmurowym „Miraculum“ i pudrować odtłuszczającym pudrem higjenicznym Dra Lustra. Włosów nie odtłuszczać pudrem, lecz myć często Shampoonem Dra Lustra skórę głowy i włosy.

Dr. Z. B.

ŚWIĘTO LEGJONÓW W NOWYM SĄCZU



Na dworcu w Nowym Sączu oczekują zapowiedzianego przyjazdu generała Rydz-Śmigłego: wicemin. Pieracki (1), płk. Sławek (2), wojew. Kwaśniewski (3), gen. Wróblewski (4), starosta dr. Typrowicz (5), płk. Mond (6).



Moment ze Zjazdu Legjonistów. W czasie przemówień siedzą wojew. Kwaśniewski (1), płk. Sławek (2), gen. Galica (3), poseł Dyboski (4).



Rolnik Bugajski 1, przemawia w czasie żałobnej manifestacji na grobach w Marcinkowicach obok stoi poseł Pochmarski 2.



Msza polowa na Rynku w Nowym Sączu odprawiona przy udziale wielotysięcznej rzeszy w czasie Zjazdu Legjonistów.

W niedzielę dnia 11-go bm. odbył się tym razem w Nowym Sączu doroczny Zjazd Legjonistów. Stolica Podhala pozostaje w ścisłym związku z historją Legjonów, stąd bowiem wyszedł bardzo duży zastęp Legjonistów, Legjony uwolniły Nowy Sącz z pod inwazji rosyjskiej, idąc do tego wielkiego zwycięstwa przez krwawą bitwę pod Marcinkowicami.

W tegorocznym Zjeździe Legjonistów nie wziął udziału Marszałek J. Piłsudski, który bawi na wypoczynku w Druskienikach, a zastępca jego generał Rydz-Śmigły na skutek wypadku automobilowego nie zdążył na czas przybyć do Nowego Sącza. Mimo tego Zjazd nosił charakter niezwykle serdeczny a znaczenie jego polityczne jest duże.

Zamieszczamy tutaj szereg fotografji z tego historycznego dnia.



Wspólne mogiły żołnierzy poległych w boju pod Marcinkowicami na cmentarzu w Marcinkowicach. Wśród nich mogiła ś. p. kpt. Milki (x).



Jak licznym był tegoroczny Zjazd Legjonowy w Nowym Sączu świadczy niniejsze zdjęcie przedstawiające morze głów tłumu uczestników Zjazdu, na ulicach Sącza w czasie uroczystości Legjonowych.

MIĘDZYNARODOWE REGATY W BYDGOSZCZY.







Czołowe stanowisko w polskim sporcie wioślarskim zajęła Bydgoszcz, dzięki świetnie wytrenowanym drużynom, które w ubiegłym roku na Olimpjadzie w Amsterdamie zdobyły dla Polski zaszczytne miejsce i dzięki odpowiednim sportowym urządzeniom. W roku bieżącym 17 sierpnia odbędą się w Bydgoszczy międzynarodowe regaty wioślarskie oczekiwane przez świat sportowy z dużem zainteresowaniem. Trzy nasze ilustracje przedstawiają momenty przygotowawcze do regat. Na lewej widzimy trenującą załogę, w środku stoi prezes bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego p. Radwan (x), w towarzystwie redaktora „Sportu Wodnego" p. Meycherta, na prawej widzimy nowowybudowaną szatnię wioślarską w Brdy Ujściu. Fot. „Kazia" Bydgoszcz





Uczczenie księdza biskupa Bandurskiego. Z okazji dziesięciolecia 62 pp. odbyło się w Bydgoszczy uroczyste odsłonięcie pomnika poległych żołnierzy i oficerów tego pułku. Pomnik ten widzimy na naszej lewej ilustracji. Z okazji tej samej uroczystości dowódca pułku ppłk. inż. Otton Czuruk udekorował księdza biskupa Bandurskiego krzyżem pułkowym. Fot. Piechocki – Bydgoszcz.



Fragment z biegu kolarskiego dookoła Polski. Reperacja rowerów na etapie.
Agencja Fotogr. „Światowida" — zdjęcia na płytach krajowych „Alfa".





Bieg kolarski dookoła Polski. W sierpniu rozpoczął się kilkotygodniowy bieg kolarski dookoła Polski przy ogromnym udziale uczestników i dużem zainteresowaniu w kraju. Bieg, który rozpoczął się w Warszawie i obejmuje wszystkie większe miejscowości Polski, potrwa kilka tygodni. Tutaj zamieszczamy kilka fragmentów z tego ciekawego przedsięwzięcia sportowego. Na zdjęciu górnem widzimy wjazd kolarzy z etapu w Bydgoszczy wobec licznie zgromadzonych tłumów, na lewo odpoczynek w Łodzi. Siedzą od lewej: bracia Konopczyńscy, Kwiatkowski, Kamiński, na prawo Malczewski.

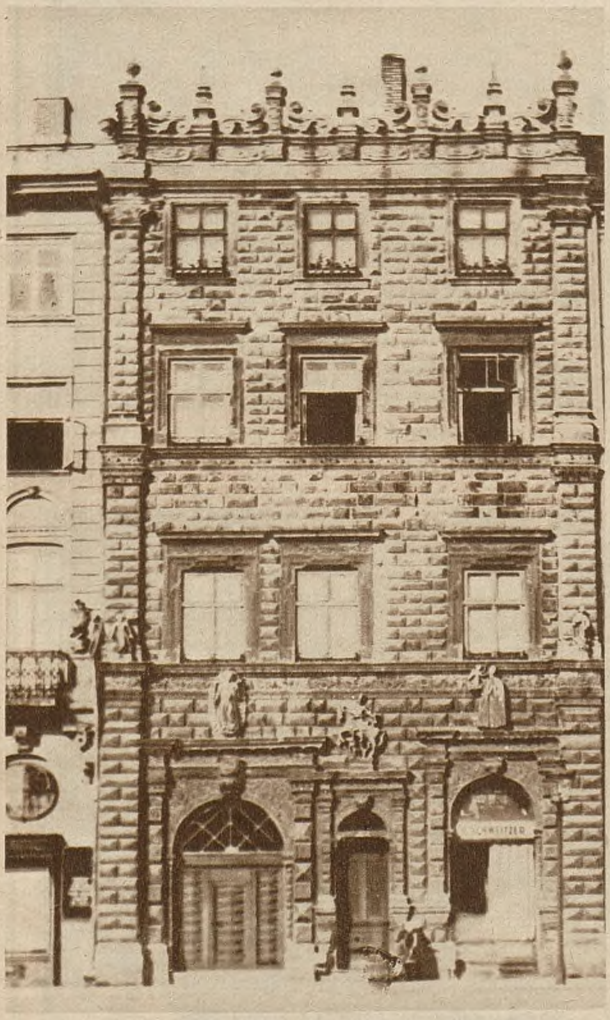
TRZECHSETLECIE KRÓLA JANA III=go.

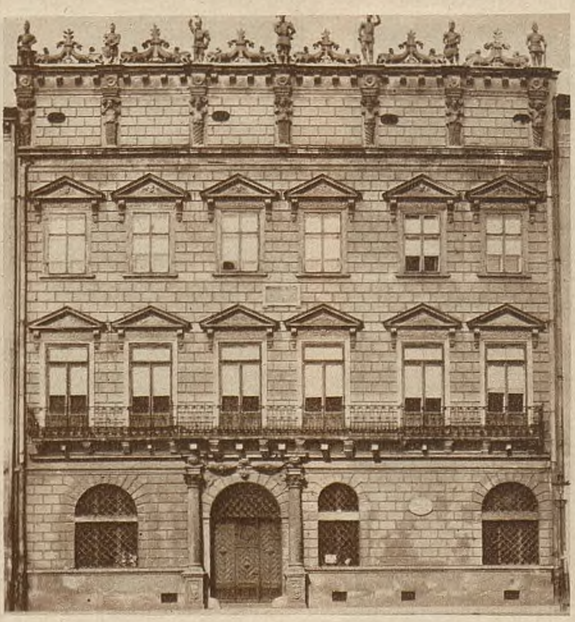
Dnia 17 sierpnia obchodzi Lwów uroczyście trzechsetną rocznicę urodzin króla Jana III-go Sobieskiego, imię którego jest silnie z historją Lwowa związane. Z tej okazji w Czarnej kamienicy, która kiedyś do króla Jana należała i w której mieszkał, odbędzie się uroczyste otwarcie Muzeum Historycznego, oraz szereg uroczystości.

Fot. Münz -- Lwów.



Pomnik króla Jana III. na Wałach Hetmańskich we Lwowie.





Czarna Kamienica w Rynku we Lwowie.

Na prawo: Muzeum Narodowe im. Króla Jana III. we Lwowie.

II-gi Międzynarodowy Wyścig Tatrzański.



Zwycięzca Wyścigu Tatrzańskiego p. Jan Ripper na samochodzie „Bugatti“ — na którym wyrobił czas 6 minut 6 sekund.

W niedzielę 11-go bm. odbył się w Zakopanem II. Międzynarodowy Wyścig Tatrzański, zorganizowany przez Krakowski Klub Automobilowy i wchodzący w skład zawodów o mistrzostwo Polski. Tegoroczny wyścig odbywał się w specjalnie ciężkich warunkach. Tuż przed jego rozpoczęciem zerwała się burza z piorunami, a całą trasę zaciągnęły mgły i chmury. Droga rozmokła, publiczność przemoczona do nitki oczekiwała wyścigów, a tymczasem wyładowania elektryczne kontuzjowały telefonistów. Mimo wszystko wyścig ten, w tak trudnych warunkach odbył się, a zwycięzcą dnia został znowu świetny nasz kierowca p. Jan Ripper, pokrywając trasę 7 i pół km. w 6 min. 6 sek. — Ogółem startowało 19 wozów, w tem kilka zagranicznych.

Agencja Fot. „Światowida“ — zdjęcia na płytach krajowych „Alfa“.



Schwarzstein na „Bugattim“.



Dotychczasowy mistrz Polski Liefeldt (x) przy swoim wyścigowym „Austro-Daimlerze“.



Świetny kierowca czeski Vermirowsky na „Tatrze“.



Florjan Schmidt na „Amilkarze“.



Na starcie. Maszyny wyścigowe zostały przywiezione na autach ciężarowych.



Na Wancie. Publiczność w czasie deszczu i mgły osłania się parasolami i moknie w ciągu kilku godzin wyścigów.

KAPRYSY FILMU.

WIDZIANY przez objektyw aparatu kinematograficznego w świetle jupiterów wygląda świat inaczej nieco, anizeli w szarej codziennej rzeczywistości. — Wszystko jest piękne, ponętne, frapujące. Płynie tam zda się inny rytm, aniżeli poza ścianami atelier filmowego. — Oto szereg obrazków z tego świata



1) ADOLF MENJOU i EVELINA BRENT we wschodnim filmie — pełnym żaru i namiętności.



2) GINA MANES i sławny IWAN PIETROWICZ w przecudnej garsonierze z filmu Quartier Latin



3) Rozkoszne przebudzenie się gwiazdy Metro Goldwyn — NORMYSHEARER.



4) Spokojną urodę E. BOARDMAN efektownie podkreśla światło jupiterów.

5) ESTER RALSTON, którą niejednokrotnie widzieliśmy w figlarnych pozach — tutaj ma minę grzecznej i dobrej dziewczynki.



6) Dziwny urok posiada pełna sentymentu i dziwnej zadumy DOROTA SEBASTIAN — które to jej cechy wydobywa jeszcze głębiej umiejętne oświetlenie.

7) W angielskim filmie zabłysła niedawno polska aktorka M. MICHALSKA, występująca pod pseudonimem GILDA GRAY.

WYWCZASY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.





Po wielu miesiącach spędzonych bardzo znojnie Marszałek Józef Piłsudski zdecydował się wreszcie skorzystać z ostatnich dni lata i rozpoczął swój urlop wypoczynkowy. Marszałek miał zamiar jak wiadomo udać się do Rumunji, gdzie już bawił roku poprzedniego. Tymczasem jednak ukazało się już zaprzeczenie tej wiadomości i Marszałek postanowił spędzić swój urlop w kraju w swoich ulubionych Druskiennikach, gdzie też przed kilku dniami wyjechał. Ilustracje,



które tutaj zamieszczamy odnoszą się do tegorocznego pobytu p. Marszałka w Druskiennikach. Na lewej u góry widzimy p. Marszałka wchodzącego w bramę willi „Na Pogance", gdzie zamieszkał. Zdjęcie górne prawe ukazuje nam p. Marszałka na przechadzce w ślicznym starym lesie dębowym. Zdjęcie wreszcie dolne przedstawia willę „Na Pogance" — obecną rezydencję p. Marszałka, stanowiącą własność Banku Gospodarstwa Krajowego.

„Jazda na Wystawę" w Teatrze „Rewja" w Dworze Huggera na P. W. K.



Niebywały entuzjazm wśród stale niemal do ostatniego miejsca wypełniającej Teatr „Rewja" w Dworze Huggera na P. W. K. publiczności wzbudza obraz „Poznaniu, Ty nasz Poznaniu", będący hymnem na cześć Grodu Przemysława za Jego pracę, moc i ducha, hart dla Polski. Obraz ten, znakomicie wyreżyserowany przez doskonałego Szczawińskiego, na tle wspaniałej dekoracji przedstawiającej Plac Wolności, jest wstępem do finału „Jazda na Wystawę", muzyki Z. Wiehlera, wykonanego przez cały zespół. Pomysłowa reżyserja postarała się nawet o Wesołe Miasteczko w miniaturze — zabawa szczera i w dobrym tonie odbywa się bardzo długo, bo zadowolona i rozweselona publiczność nie może się rozstać ze swymi ulubieńcami. — Fotografja nasza przedstawia właśnie ten obraz z pp. Szczawińskim, Gistedt i Żabczyńskim na czele.

JAMBOREE.





Książę Walji u harcerzy. Na Zlot Harcerzy (Jamboree) w Arrowe Park w miejscowości Birkenhead w Anglji przybył samolotem książę Walji (x), aby zakomunikować im osobiście miłą nowinę o ofiarowaniu przez jednego z magnatów 50.000 dolarów na cele międzynarodowego harcerstwa. Na zdjęciu lewem widzimy księcia Walji rozmawiającego ze skautami. Na zdjęciu prawem książę Walji (x) w towarzystwie Sir Roberta Baden-Powell, który za swoje zasługi dla harcerstwa położone otrzymał od króla obecnie tytuł lorda, obchodzi obozy harcerskie w Arrowe Park przyglądając się z ciekawością jak mieszka 50.000 skautów z całego świata. Central News London & New York Times.

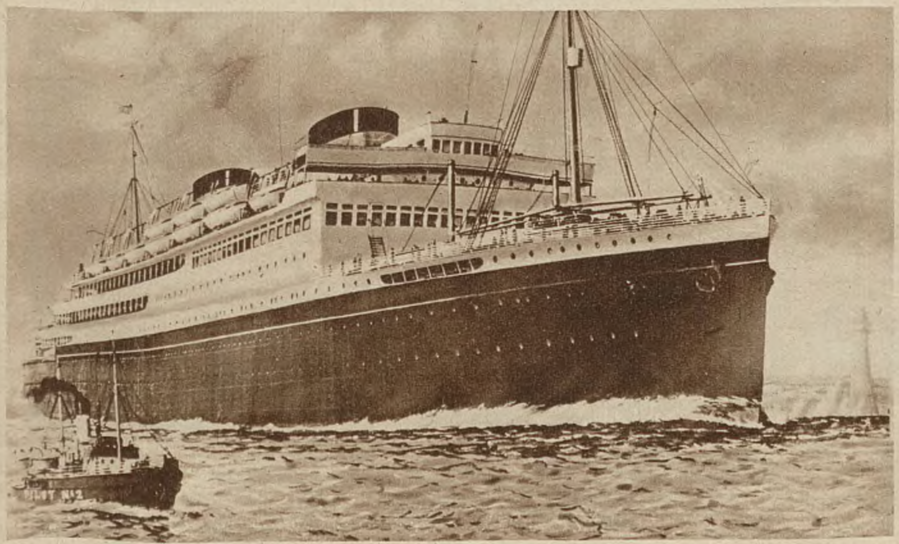


Biskup Londynu u skautów. Nietylko książę Walji interesuje się życiem skautów. Oto widzimy tutaj bardzo miły i wesoły obrazek. Roześmiani skauci, zadowoleni i weseli myją się w improwizowanych umywalniach na świeżem powietrzu w Arrowe Park, a z dobrotliwym uśmiechem przygląda się temu biskup Londynu Dr. Winnington Ingram, który o wczesnej rannej godzinie odwiedził obozy skautowskie. Keystone London.

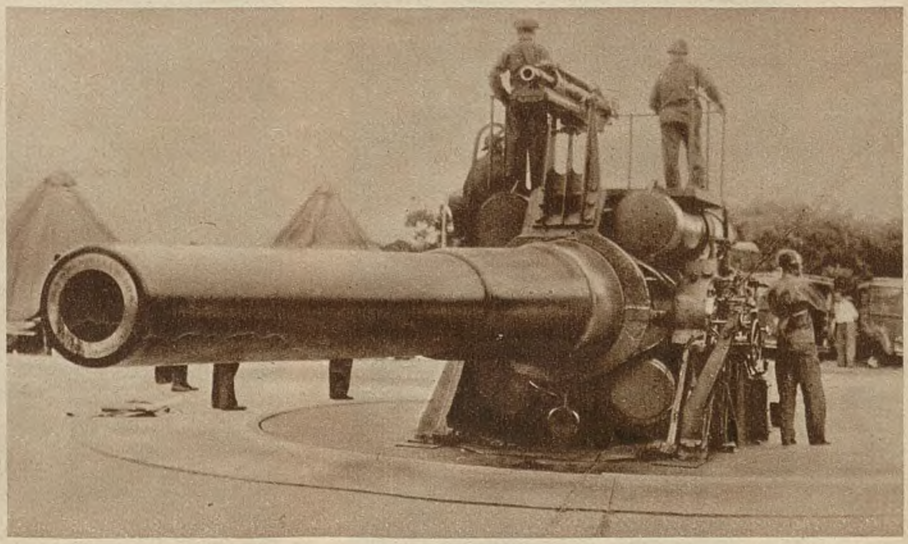


Otwarcie kongresu skautów. Międzynarodowe zwyczaje w skautingu są ogromnie ciekawe. Oto nie pozbawiony dużego wdzięku obrazek. Wódz skautów lord Baden Powell otwiera Kongres i daje hasło dmąc w specjalny róg zw. Kudu na znak otwarcia Kongresu.

DWA OLBRZYMY.



Rywal „Bremen". Niedawno Niemcy wypuściły swój olbrzymi okręt pasażerski „Bremen". Ale wiadomość o budowie tego olbrzyma nie mogła być tajemnicą i dlatego ambitni Anglicy w tym samym czasie zbudowali okręt jeszcze większy niż „Bremen", który pod nazwą „Britannic" został w tych dniach spuszczony na wodę. Jest to największy dzisiaj okręt świata.



Amerykańskie działo olbrzym. Podczas gdy Niemcy i Anglicy zbudowali swoje dwa olbrzymie okręty Ameryka także nie pozostała w tyle i wybudowała nowe 30-centymetrowe działo, które ustawiono w forcie Hancock przy New Jersey. Działo wypróbowane w tegorocznych manewrach przedstawia nasza ilustracja. R. Sennecke, Berlin.

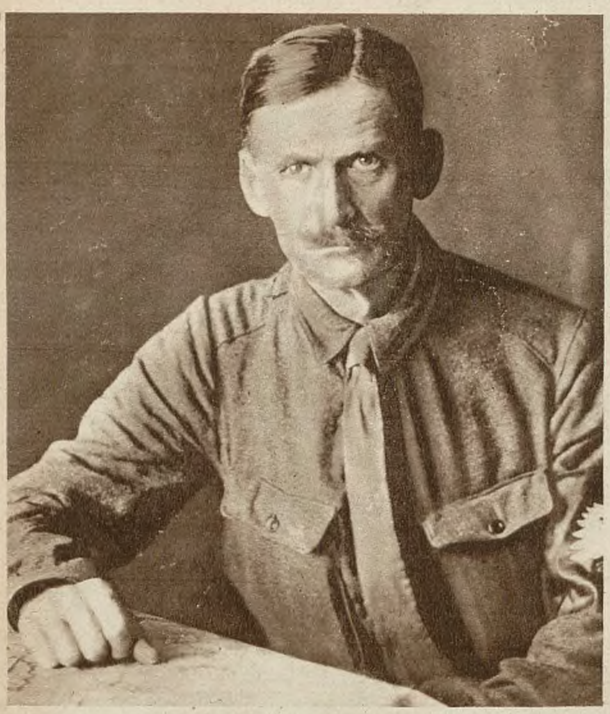
ŚWIĘTO GÓRNEGO ŚLĄSKA.



Z Powstania Śląskiego. Msza polowa na odcinku I. dyw. Celebruje ją ksiądz kapitan Kozowski, siedzą D-ca Dywizji i oficer operacyjny, w głębi jeden z pociągów pancernych.



Artylerja powstańcza na froncie pod górą św. Anny.



Pułkownik Maciej hr. Mielżyński (Nowina-Doliwa) naczelny Komendant Wojsk Powstańczych w pierwszym okresie Powstania.

SIERPIEŃ tego roku jest okresem wielkich uroczystości narodowych. Uczestnicy dawnych Legjonów polskich w tym miesiącu obchodzą rocznicę swoich pierwszych walk o wolność. Ułani polscy Beliny obchodzili 15-tą rocznicę zawiązania pułku. Sierpień jest również dla Górnego Śląska miesiącem wielkich wspomnień historycznych albowiem w tym miesiącu właśnie dnia 17-tego wybuchło pierwsze powstanie polskie na Górnym Śląsku i pierwsze walki z wojskami niemieckiemi. Ta pierwsza wojna nieuzbrojonego ludu śląskiego z wojskami pruskiemi kosztowała go wiele krwawych ofiar. Ale krew tych co padli nie poszła na marne i ona nicią czerwoną związała Śląsk, który przegnał niemieckich okupantów wskrzeszoną Ojczyzną.

Dziesiąta rocznica wielkiego ofiarnego czynu śląskiego górnika i robotnika jest wielkiem świętem całego kraju, który łączy się z Górnym Śląskiem w radości tej dzielnicy. Ilustracje jakie na stronie niniejszej zamieszczamy, pochodzą z okresu tych wielkich walk Górnego Śląska i są przypomnieniem tego dnia jednego z najpiękniejszych w dziejach Odrodzonej Ojczyzny.



Grupa przywódców wojsk powstańczych. — Od lewej do prawej: Józef Nitczak, Józef Szafarczyk, kpt. Mieczysław Chmielewski, kpt. Michał Grażyński (Borelowski), obecny wojewoda śląski, kpt. Kulik i d-ca podgrupy Bogdan.



Pociąg pancerny Powstańców górnośląskich.



Widok z czasów drugiego Powstania Śląskiego 1920 roku. — Tanki francuskie w pogotowiu bojowem w Katowicach.

Oficerowie jugosłowiańscy w Polsce.

W ostatnich dniach bawiła w Polsce wycieczka oficerów jugosłowiańskich, którzy zwiedzili kraj. Między innemi, przyjmowani serdecznie w ośrodkach wojskowych polskich, przyglądali się także ćwiczeniom kompanji wysokogórskiej w Zakopanem. Przedstawiają to nasze ilustracje: dolna gości S. H. S. pod Mnichem w Tatrach, prawa fragment ćwiczeń wspomnianej kompanji. Fot. Schabenbeck.









Raid kolarski dookoła Polski, który ilustrujemy także na innej stronie, przeszedł w ubiegłą niedzielę przez Kraków. Nasze zdjęcia przedstawiają: w kole czołowy zawodnik biegu Stefański, na lewo tenże Stefański wjeżdża na boisko „Cracovii" w Krakowie.

Międzynarodowe zawody pływackie w Krakowie.





Międzynarodowe zawody pływackie odbyły się dnia 11 b. m. w Krakowie, z okazji 20-lecia klubu sportowego „Makkabi". Składały się na nie rozmaite produkcje wodne, wykazując wysoką klasę naszych pływaków. Na zakończenie odbył się mecz piłki wodnej zakończony zwycięstwem drużyny austrjackiej 8:1. Zdjęcia przedstawiają: lewe — drużyny piłki wodnej Hakoah (Wiedeń), Hakoah (Bielsko), Makkabi (Kraków), prawe — mistrzynię pływacką Austrji p. Löwy.

Agencja Fotogr. „Światowida" — zdjęcia na płytach krajowych „Alfa".

ROSITA FORBES

CZŁOWIEK O ŻÓŁTYCH OCZACH

ILUSTROWAŁ ALFR. ŻMUDA.

Wówczas zbliżył się do Joanny ten sam człowiek, który wiózł ją przytroczoną do siodła i kazał jej otulić się całkowicie w ogromny burnus. Dziewczyna wzbraniała się to uczynić — zbir nie myśląc wiele skrępował jej ręce na plecach, okręcił burnusem i wsadził na siodło.

Joanna łudziła się, że przecież dosięgnie ją jakaś wiadomość od Jima. Ale nadzieja ta szybko zagasła. Uczuła jak wielbłąd przyklęka — gdy zdarto z niej zasłonę ujrzała, że jest znowu w obrębie podworca domu „paszy".

Nie miała jeszcze czasu na uprzytomnienie sobie grozy sytuacji, gdy porwano ją jak niewolne zwierzę prowadzone na rzeź i pocichu, w stronę drzwi, wiodących do pokojów Hillsona,

Człowiek o żółtych oczach siedział przy stole i przeglądał jakieś papiery. Nie zwracał wcale uwagi na przybycie Joanny.

Potem wysłuchał sprawozdania przywódcy bandy, który wszedł za dziewczyną i podał służącemu czekającemu u drzwi kilka podpisanych dokumentów.

Dziewczyna była tak nieludzko zmęczona, że osunęła się odrazu na leżące na podłodze maty. Hillson załatwiwszy wszystko z czekającym posłańcem podszedł do niej i uśmiechając się rzekł:

„Bardzo mi przykro, że podróż pani odbyła się w nieco trudnych i niemiłych warunkach. Jest to dla pani nauczką na przyszłość, by nigdy nie próbować tak dziecinnych kawałów, jak ucieczki odemnie".

Joannę bolał każdy nerw. Straszny niepokój o los Jima nie pozwalał jej na zebranie myśli.

„Zdaje mi się", odparła, siląc się na spokój i unikając spotkania z oczyma Hillsona pełnemi drwiącego triumfu „że jestem zupełnie niezależna od pańskiej władzy. Nie dbam zupełnie o to, co pan ze mną zrobi... Chcę przedewszystkiem wyspać się".

„Niech pani nie zapomni również o umyciu się", dodał kpiąco człowiek o żółtych oczach. Potem zaśmiał się i zakończył. „Zmieniłem swój pierwotny plan. Opowiem pani jutro o moich zamiarach".

ROZDZIAŁ XXIII.

Joanna udała się wlokąc za sobą spętane nogi za przywołanym sługą do swego dawnego mieszkania, gdzie powitała ją z wylaniem Hauwa. Rozwiązała jej zaraz więzy i obmyła przetarte do krwi dłonie mrucząc cicho słowa współczucia. Dziewczyna zasypała ją zaraz całym stekiem zapytań, ale nie śmiała pytać o losy derwisza. Hauwa odpowiadała powoli nie mogąc nadążyć. Gdy dowiedziała się o kolejach jej ucieczki, które tak przedstawiła, by poza tem nie można się było domyśleć ręki Jima, westchnęła.

„Na Allaha, musiałaś się dobrze nacierpieć. A ja myślałam tu, że cię nigdy nie zobaczę".

Potem przewiązała starannie jej rany, ułożyła na posłaniu jak małe dziecko i dodała pieszczotliwie:

„Śpij dobrze, biedactwo, a jutro rano zrobię cię tak piękną, że »pasza« ci przebaczy".

Hauwa ciągle łudziła się, że Joannie zależeć powinno na przebłaganiu gniewu paszy i nie mogła pojąć, dlaczego opiera się jego zachciankom.

Dziewczyna spała jak zabita dopóki słoneczne plamy nie poczęły wirować w pokoju. Hauwa zbudziła się skoro tylko przysłano z dołu śniadanie, składające się z osypanych cukrem płatków melona. W czasie posiłku berberyjska niewolnica, która przyniosła owoce zaczęła opowiadać, że zaraz po ucieczce Joanny święty derwisz został schwytany i osadzony w więzieniu.

Joanna zbladła posłyszawszy tę wieść. Hauwa pokiwała melancholijnie głową i dodała:

„Na Allaha, nie wiadomo, czemu to pasza rozgniewał się tak srodze na derwisza. Przecież powierzał mu tyle spraw swoich i obdarzał zaufaniem. Derwisz ma wielu przyjaciół, którzy pogrążeni są w smutku i trwodze, jako że nie dobrze jest skuwać ręce sługom Proroka".



...czterech nagich do pasa, czarnych niewolników wywlekło jakiegoś człowieka...

Dziewczyna zapytała się, czy derwisz nie cierpi głodu.

„Możeby go i pasza chciał zagłodzić" rzekła Hauwa „ale boi się gniewu oddanych derwiszowi. I oni to codziennie przynoszą do krat jego celi chleb, wodę i mięsiwo."

A więc trzeba było działać. Joanna postanowiła zobaczyć się jaknajszybciej z Hillsonem, choć przedtem starała się odsunąć najdalej to spotkanie. Nalegała nawet sama na Hauwę, by uczesała ją ładnie i pociągnęła starannie twarz barwiczką.

Gdy służący pojawił się w ich pokoju i oznajmił, że pasza czeka, zbiegła szybko po schodach. Niepokój o Jima dodawał jej sił.

Sługa przeprowadził ją nie zwykłą drogą, ale przez podwórze do niewielkiego pokoju wychodzącego na drugi, mniejszy dziedziniec wewnętrzny. W izbie czekał już na nią Hillson, wyglądający oknem i lustrujący oddział uzbrojonych ludzi stojących na podworcu i jakiś drugi mężczyzna w dostojnej szacie, który siedział na dywanie.

„Zaraz pani lepiej wygląda" przywitał ją człowiek o żółtych oczach. „Widać, że kobietom nie służy włóczenie się po pustyni".

Ten jego drwiący ton zburzył wszelkie poprzednie zamiary Joanny. Chciała być grzeczna i spokojna, ale słowa Hillsona wzbudziły w niej poryw starej nienawiści.

„Tak" zawołała „ucieczka moja jest dowodem, że kpię z pana wszechmocy. Byłam już w pół drogi do Darfur".

„No i ja postarałem się, żeby pani dalej nie zajechała".

Wówczas Joanna straciła już panowanie nad sobą i wypaliła: „Niech pan da spokój z tym kpiarskim tonem — bynajmniej mnie nie przeraża! Jeżeli mnie pan zabije zawiśnie pan sam na suchej gałęzi, a jeżeli ja przeżyję to wszystko to postaram się opowiedzieć szeroko o pańskich łajdackich sprawkach".

„Dlatego" rzekł z uśmiechem Hillson „wolę się z panią ożenić i zamknąć pani usta".

Joanna zdrętwiała. Czy ten człowiek oszalał?

„Pomówmy spokojnie" ozwał się pasza. „Europa jest daleko — nikt pani nie odnajdzie w tym pustkowiu. Lepiej będzie gdy się ktoś panią zaopiekuje i nie pozwoli na jej donkiszotowe wyprawy. Chcę właśnie roztoczyć nad panią swą pieczę i dlatego — jak już powiedziałem mam zamiar panią poślubić".

W tej chwili dostojnik siedzący na dywanie powstał i wyszedł na podwórze. Na jego skinienie czterech nagich do pasa, czarnych niewolników wywlekło jakiegoś człowieka i mimo rozpaczliwych jego wysiłków przywiązało jego ręce i nogi do czterech oddzielnie ustawionych słupków.

„Nie może mnie pan poślubić" zawołała Joanna ogarnięta jednocześnie straszną trwogą co mogą znaczyć te przygotowania na podworcu.

„Kobieta, która się opiera jest interesująca przez godzinę lub dwie. Potem staje się to nudne. Podoba mi się pani i mam nadzieję, że i pani nie będzie miała do mnie wstrętu po pewnym czasie."

„Nigdy! Nienawidziłam pana i gardziłam nim od pierwszej chwili!"

„To właśnie było najciekawsze w całej grze. Czyż jest coś bardziej interesującego jak przemiana nienawiści w miłość?"

„Ciekawa jestem jak pan mnie do tego uczucia przymusi?"

„Bardzo proste." Wziął ją silnie za ramiona i pchnął ku oknu. „Widziała pani może kiedy jak się batoży człowieka na śmierć? Proszę, może pani oglądnąć to widowisko."

Powietrze przeciął świst bata a odpowiedział mu jęk skazańca rozciągniętego na ziemi.

Joanna zamknęła oczy. „Na miłość boską, niech mi pan pozwoli odejść".

„Albo mnie pani poślubi i zastosuje się zupełnie do mojej woli" cedził Hillson nie zważając na jej prośbę „albo — zobaczy pani jak piękny Jim Verner zostanie rozniesiony w kawałki przez batogi".

ROZDZIAŁ XXIV.

Okrzyk przerażenia wyrwał się z piersi Joanny: „Pan tego nie zrobi! To niemożliwe!"

„Wszystko jest możliwe na takiem pustkowiu jak Jof. Pani o tem dobrze wie. A teraz, o ile ma pani dość odwagi i silnych nerwów może pani patrzeć".

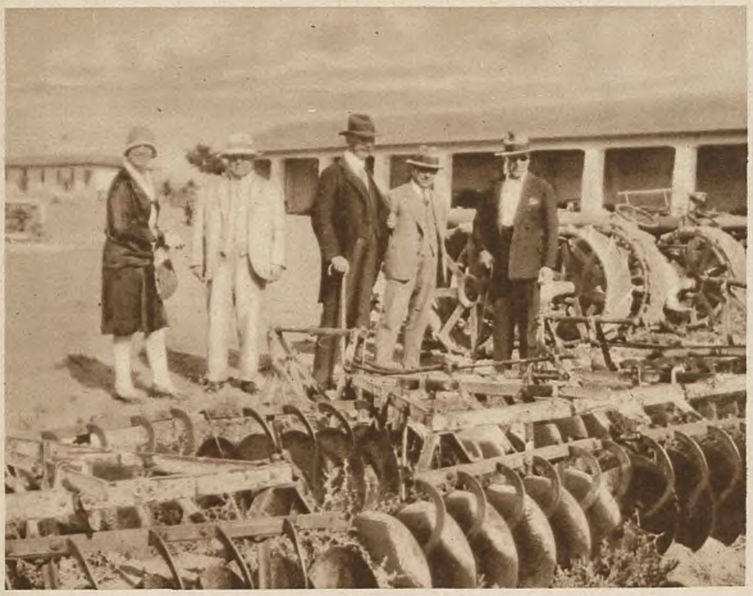
Joanna spojrzała na kamienie podworca. Pośród oprawców leżał rozciągnięty jakiś czarny, który wył pod uderzeniami korbacza. Dostojnik, który przedtem siedział w pokoju na dywanie wyliczał suchym, obojętnym głosem jego przewinienia.

Joanna poczuła, że słabnie, osunęła się bezwładnie w ramiona stojącego z tyłu Hillsona. Ten zaniepokojony jej bladością zaniósł ją prawie na rękach na posłanie w kącie i dodał jakby na pocieszenie:

(Ciąg dalszy nastąpi).

POLSKIE MASZYNY NA TURECKICH STEPACH





Rozszerzając systematycznie swoją ekspanzję gospodarczą, Polska szuka ciągle nowych rynków zbytu dla swoich produktów. Obrazek z tej ekspanzji widzimy właśnie na stronicy niniejszej. Oto (u góry) na stepach Anatolji środkowej polskie pługi wykonane w fabryce maszyn rolniczych w Polsce orzą ziemię. Na prawo widzimy dyrektora tej fabryki p. J. Czerwińskiego (x) z małżonką, zwiedzającego farmę dyktatora Turcji, Mustafa Kemala Paszy pod Angorą. Obok stoją wyżsi urzędnicy tureckiego min. gospodarstwa krajowego. Na lewo widzimy polskie maszyny, używane do uprawy ziemi Kemala Paszy.





Konkurs międzynarodowy awionetek rozpoczął się we Francji w miejscowości Orly. Stamtąd awionetki wyruszają na raid europejski. Na rycinie naszej widzimy napełnianie rezerwoaru awionetki benzyną na lotnisku w Orly.

Service General de la Presse — Paris.



Bestjalski zamach. W miejscowości Rückersdorf pod Wiedniem niewykryci dotychczas sprawcy dokonali niesamowitego zamachu. Mianowicie przez polną drogę przeciągnęli drut połączony z biegnącemi opodal przewodami prądu wysokiego napięcia. Trzech niewinnych cyklistów padło ofiarą bestjalstwa. Przejeżdżając, zahaczyli o drut i wszyscy trzej padli rażeni prądem. Straszliwy ten widok widzimy na ilustracji.







Drugi antyimperjalistyczny Kongres międzynarodowy. W Frankfurcie nad Menem odbył się obecnie drugi międzynarodowy antyimperjalistyczny Kongres. Wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich ras i narodów. Na naszych trzech ilustracjach przedstawiamy kilku egzotycznych uczestników tego Kongresu. Na lewo 80-letni przedstawiciel Japonji, Katayama, który mówił specjalnie o konflikcie rosyjsko-niemieckim, w środku wysłannicy inni prowadzący walkę przeciwko angielskiemu imperjalizmowi, na prawo przywódca niezależnych robotników w Anglji Maxon, zajmujący się kwestją rosyjsko-chińską na Wschodzie i sprawą hinduską w Anglji.

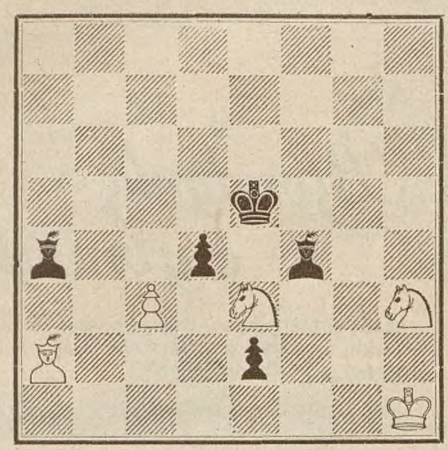
Welt Photo Dienst — Berlin.

Dział szachowy

pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

A. P. Gulajew („Szachm. Listok" 1929).

Czarne. Ke4, Ga4, piony: d4, e2 (5).



Białe: Kh1, Ga2, Se3, h3, piony: c3 (5).
Końcówka. (=). 5+5=10.
Białe zaczynają i remisują.

Rozwiązanie 3-chodówki A. P. Gulajewa:

1. c×d4 K×d4 2. S—g2 G—c6 3. G—d5 G×d5 4. S—g1 e1 D (W) pat.

4... K—d3 5. S×e2 K×e2 6. K—g1 G—g5 7. S—f4 G×f4 pat.

PARTJA.

Białe: H. Saunders; **Czarne:** Dr. S. Tartakower, grana w międzynarodowym turnieju w Scarborough w r. 1929.

OBRONA INDYJSKA.

1. d4 c5 2. d5 d6 3. e4 (1) e5 4. G—d3 (2) G—e7 (3) 5. Sg—e2 g6 6. 0—0 f5 (4) 7. f4 f×e4 8. G×e4 S—f6 9. S—c3 S×e4 10. S×e4 e×f4 11. G×f4 0—0 12. D—d2 G—f5 13. S—g3 G×e4 14. S×e4 D—b6 (5) 15. G—g5! D—d8 (6) 16. W×f8 D×f8 17. Wa—f1 D—e8 (7) 18. D—e2 Sb—d7 (8) 19. G×e7 D×e7 20. S—f6 D×f6 21. W×f6 S×f6 22. D—e6 K—g7 23. D—e7. Czarne poddały się.

Uwagi:

(1) Na uwagę zasługiwało: 3. c4 jak w partji Rubinstein: Mieses z turnieju międzynarodowego w Kissingen w r. 1928.

(2) Bogoljubow w swem dziele o otwarciu 1. d4 poleca w tej pozycji: S—c3 G—e7 5. g3 z tendencją przeszkodzenia o ile możności f5 a zarazem przygotowując f4.

(3) Vide partja Alechin — Tartakower (Drezno 1926). Lepszym jest rozwój gońca na g7.

(4) Czarne grają zbyt forsownie na oswobodzenie, otwierając linje, z których tylko przeciwnik lepiej rozwinięty skorzysta.

(5) Pozycja czarnych jest już bardzo ciężką.

Białe grożą G—h6 z rozstrzygającym atakiem. Posunięcie w partji ma na celu umożliwienie S—d7. Saunders wykorzystuje to doskonale. Lecz i inne posunięcia nie ratowały Czarnych.

(6) Lub: 15... W×f1 16. W×f1 G×g5 17. D×g5.

(7) Na — 17... D—d8 lub —g7. Białe także odpowiedziałyby 18. D—e2.

(8) Na posunięcia królem nastąpiłoby: 19. S×d6.

Krzyżówka.

(Uł. M. Sławnicki).



Po wstawieniu do kratek, wedle zwykłych prawideł krzyżykowych, liter dających poziome i pionowe wyrazy o podanem niżej znaczeniu, uzyska się w krajnych rządkach poziomych i pionowych (dookoła figury), oraz dwóch środkowych rządkach pionowych (49 i 51), stosownie odczytanych, rozwiązanie dotyczące napisu umieszczonego we figurze.

Poziome: 1. Świetna karta; 4. Związek (tłum.); 9. Ochoczo; 10. „Gdzie" po niem.; 12. Zabawa w 5 p.; 19. Spółgł.; 20. Zwolennik zachowywania przepisanych obrządków kościelnych; 21. Co roku; 22. Puszczenie w kurs wartościowych papierów w liczbie mn.; 23, 31, 43, 85, 112. Tony muzyczne; 24. Dopędzaj; 25. Starożytne miasto w Chaldei; 27. Dopływ Tobołu; 28. „Gdzie" po łacinie; 29. Rzeka w Łotwie; 32, 78, 125. Zaimki; 33. Litera grecka fon., 34. Inicjały autorki pow. „Kobieta bez skazy"; 36. Kochanka Zeusa; 38. Przyimek francuski; 39. „Cis" po francusku; 40. Tamten; 41. Kawałek (np. chleba); 44. Okrom; 46. Djabeł w ludowej gwarze; 47. Państwo w Azji; 50. Wyspa Antylska; 53. Napierano (domagano się); 55. Dławik skrzypcowy; 57. Dwie jednakowe spółgłoski; 58. „Bogowie" w obc. jęz. wspak; 59. Inicjały poety hinduskiego; 60, 124. Znaki chem.; 61. Jak 10 wspak; 62. Albo; 63. „Złoto" w jęz. obc.; 65. Bóstwo egipskie; 66. Zaimek niemiecki; 67. Wesele; 69. Niedobre; 70. Imię m. biblijne; 72. Rumuńska moneta; 73. „Oczy" w gwarze mazurskiej, wspak; 74. Swąd; 76. Mięszanie kart; 77. Twarz; 79. Spójnik łaciński; 80. Symbol srebra, wspak; 82. Pożegnanie; 84. zaimek osobowy, wspak; 86. „Albo" po francusku; wspak; 87. As; 89. Rzemieślnik; 91. Tłuszcz kwaśnego mleka, wspak; 94. „Gniew" po łacinie; 95. Wykrzyknik obrzydzenia; 96. Szlak (droga); 97. Król pustyni; 98. Nędzniejący; 100. Powóz; 105. Korzystny, wspak; 107. Spółgłoska fonet.; 108. Skróc. zaimek w 4 p.; 109. Zaimek osob., wspak; 110. Dwie jednakowe samogłoski; 111. Dwie litery w alfabecie po sobie następujące; 113. Jak 65; 114. Demon; 115. „Lub" po franc.; 116. Przyimek niem.; 117. Symbol złota; 118. Rzeka we Włoszech; 120. Małpa; 121. Symbol srebra; 126. Jak 27, wspak; 127. Stolica w Europie; 128. Schronisko pszczół; 129. Zrobiona z miodu; 130. Cyfra.

Pionowe: 1. Czcionka (głoska) wspak; 2. Zaimek w 3 p. l. mnog.; 3. Miasto w Chinach, wspak; 4. Pole (wieś) po łacinie; 5. Tama rzeczna, wspak; 6. Stowarzyszenie wstrzemięźliwości; 7. „Tak" po włosku; 8. Wykrzyknik lekcew.; 9. Fotofon; 11. Ustrój, nadający życie (układ); 12. Litera grecka, fon.; 13. Małe udo, wspak. 14. Uczynię; 15. Upiększenie jeleni; 16. Leżąc twarzą do góry (bez przyimka); 17. Bojar (książę); 18. „Mówić" po łac., wspak; 19. Wykrzyknik; 26; Zwierz rogaty; 27. Kanton w Szwajcarji; 30. Głównie (wyłącznie); 34. Wyniosłość ziemi; 35. Zwitek; 37. Imię męskie; 42. Tygodniowe pismo, wspak; 48. Niebianin; 49, 68. Przyimki; 51. Pierwsza litera imienia i nazwisko w 2 p. znanego szaradzisty polskiego; 52. Trucizna do zatruwania strzał; 54. Zajęcie adwokata; 56. Nowo nawrócony; 62. Ażeby; 64. Naczelne kierownictwo pisma w 6 p.; 66 Jak 38 poziome; 71. „Kość" w jęz. obc.; 72. Chińska miara długości; 74. Skrót d. monety. 75. Baczność, wspak; 77. Ton muz.; 81. Ogłoszenie papieskie za świętego. 83. Dedykowany; 84. Świetny, wspak; 88. Natychmiast; 90. Goniący za efektami; 92. Staw w członkach, po łacinie; 93. Żarzy się, wspak; 99. Imię królowej polskiej; 101. Fachowy rolnik; 102. Rozsądni (mądrzy); 103. Okrutnik; 104. Kochanek; 106. Krab; 119. Odłam lodu; 121. Cygańskie imię żeńskie; 122. Zwierzę afryk. (rodzaj antylopy). 123. Piwo angielskie.

Jako nagrodę za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki Redakcja „Światowida" przeznacza

KAPELUSZ FILCOWY DAMSKI LUB MĘSKI, ZALEŻNIE OD WYGRANEJ.

Rozwiązania nadsyłać należy najpóźniej do dnia 24 sierpnia b. r. wraz z załączonym kuponem.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadki w N-rze 34 z dnia 17-go sierpnia 1929 r.

Poradnik dla amatorów fotografów.

Sport. Piłka nożna. Przy zdjęciach meczowych decyduje umiejętność ustawienia się i szybka decyzja — reszta robi się sama. Plasować się należy najlepiej blisko słupka bramki słabszej przypuszczalnie strony i ustawiwszy sobie aparat na ostro na 7—10 m. uregulować migawkę na 1/100—1/250 sek. i czekać. Zawsze niebawem następuje ostry przebój do bramki i wtedy jest czas na błyskawiczną decyzję. W chwili gdy kilku graczy z piłką znajdzie się w polu ostrości objektywu (a więc na 7—10 m.), czekamy na moment, gdy ktoś skacze w powietrze lub paru graczy zewrze się ze sobą i wówczas błyskawicznie aparat do oka i nacisnąć migawkę nie wtedy, gdy gracze są już w powietrzu, bo to za późno, lecz gdy dopiero skaczą. Aparatu przy oku stale trzymać nie radzę, bo wtedy nie ma się przeglądu terenu, co może mieć nawet wysoce niemiłe następstwa w postaci „bomby" w aparat. Tak samo regulowanie ustawienia na odległość w czasie żywej akcji nie prowadzi do celu, bo wypadki następują za szybko, by był na to czas. Wogóle w piłce nożnej moment stosowny do zdjęcia trwa ułamek sekundy i w tem leży sztuka, by go uchwycić. Zato nie trzeba specjalnych aparatów — migawka regulowana do 1/250, a nawet do 1/100 sek. odda doskonałe usługi przy umiejętnem obchodzeniu się.

Zdjęcie musi zawsze zawierać osoby w ruchu i piłkę, bez tej ostatniej najlepsze zdjęcie wygląda martwo i nieciekawie.

Dr. Tadeusz Cyprian.



Bramkarz w akcji po rzucie z rogu. 1/100, 10 m. razi ustawienie grających tyłem do aparatu.



Przebój. 1/100, 10 m. Wadą zdjęcia jest, że nie widać bramki, do której akcja zdąża.

Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 31 nadesłali:

St. Szeferowa, Davos; **Z. Tietz, Warszawa;** St. Kolasińska, Tarnobrzeg; D. Herbstmanówna, Warszawa; M. Sławnicki, Łuniniec; S. Michalska, Łuniniec; S. Jackowski, Borysław; H. Opielińska, Środa; B. Gruszkiewicz, Goniemlice, W. Bieniasz, Lwów; H. Mokrzycka, Drohobycz; J. Fechs, Tarnobrzeg; R. Rutowski, Lwów; E. Kruszyński, Wadowice; E. Dzierżanowska, Warszawa; H. Ohrymowicz, Warszawa; T. Pęczkowski, Trzebinia; M. Szymczakiewicz, Kraków; T. Czeszkowicz, Kraków; P. Czubaty, Kraków; J. Barańska, Tarnów; E. Kantorska, Lwów; B. Pękalscy Warszawa; L. Buszczyński, Lwów, J. Friedberg, Katowice; M. Glancstein, Warszawa; L. Żabczyński, Grodno; Z. Milwski, Lublin; A. Tarczka, Inowrocław; Z. Krzyżanowski, Lwów; J. Pawłowski, Lwów; W. Pichłowie, Bielsko; I. Wajdowie, Lwów; M. Bizoniowie, Warszawa; H. Gallówna, Wiśnicz; M. Myszkowska, Buczacz; Z. Ramułtowa, Warszawa; W. Rozkosz, Warszawa; G. Laskowska, Goczałkowice; O. Laman, Sosnowiec.

W losowaniu o nagrodę padł los na p. **Zygmunta Tietza** z Warszawy. Redakcja „Światowida" przeszle mu nagrodę w postaci portfela męskiego w najbliższych dniach pocztą.

Rozwiązanie z Nr. 31.

	U	N	K	A		T	A	J	O	
A	R	C	O		D		R	A	B	A
G	A		T	U	R	Y	N		O	R
A	L	P	Y		O		O	D	R	A
S		Ł			H			E		L
	W	O	Ł	K	O	W	Y	S	K	
A		C			B			N		H
B	A	K	U		Y		H	A	S	E
D	R		N	I	C	E	A		O	L
A	G	E	N		Z		G	E	R	A
	A	R	A	D		J	A	W	A	

Nowości filatelistyczne.



Nowa poczta watykańska jest obecnie ciągle oblężona. Filateliści i nie filateliści wykupują marki nowego państwa watykańskiego. Reprodukujemy tutaj kompletną serję nowych marek papieskich.

Fot. Carlo Delius — Nice.

UPRZEJMA POSŁUGACZKA.



Panie dyrektorze przyszłam umyć okno. Ale pan sobie może nie przeszkadzać.

W KNAJPIE.



— Powiedz mi pan jeszcze raz, że jestem łobuz, a wyrzucę pana za drzwi.

— Najpierw niech pan mnie wyrzuci za drzwi, a potem panu powiem, że pan jest łobuz i wiele innych rzeczy.

W KINIE.



— Film jest idjotyczny! Rozprawy sądowe nie odbywają się przed sądem przysięgłych.

— Brawo. Pani jest zapewne prawniczką?

— Nie panie, ale rozwodziłam się już dwa razy.

NA PLAŻY.



NA STATKU NA RENIE.



Uwaga! Za chwilę zejdzie między nas Lorelay. Znalazłem jej złoto-blond włos w zupie.

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych, zagranicą 15 zł. — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. — Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, telefon 11-98, 44-50, 32-92. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. — Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.
Wydawca i naczelny redaktor Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Zakłady graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" w Krakowie pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.



ROZKOSZNA PIESZCZOTA FAL.